

PODLASKI

www.iph.bialystok.pl • www.podlaskiecam.pl

MANAGER

IPH

DWUMIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W BIAŁYMSTOKU

NUMER 232
LIPIEC-SIERPIEŃ
2026

Apel IPH

ws. linii kolejowej Białystok – Ełk

Jawność wynagrodzeń

jak przygotować się na zmiany

Statystyka publiczna

przydatna w decyzjach biznesowych

Dorota Jagodzińska-Sasson

**Białystok przestaje być końcem sieci dystrybucyjnej biegnącej
z zachodu, a staje się węzłem na osi, która ma ciąg dalszy**



JUBILEUSZ 35-LECIA

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W BIAŁYMSTOKU

25 WRZEŚNIA 2026

**FORUM GOSPODARCZE
„PERSPEKTYWICZNE PODLASKIE”
GODZ. 9:00**

**XX GALA IZBY
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
GODZ. 19:00**

OPERA
I FILHARMONIA
PODLASKA
EUROPEJSKIE CENTRUM SZTUKI
im. Stanisława Moniuszki

**SALA KONCERTOWA OPERY
I FILHARMONII PODLASKIEJ
UL. ODESKA 1**



pwc



arp



PANATTONI

unibep

infinity group





Szanowni Państwo,

35 lat temu kilkudziesięciu podlaskich przedsiębiorców postanowiło powołać do życia regionalną organizację samorządu gospodarczego. Tak narodziła się Izba Przemysłowo-Handlowa w Białymstoku, która dziś zrzesza już ponad 200 podmiotów.

Jednym z naszych głównych celów jest wspólne zabieganie o rozwój gospodarczy województwa podlaskiego, reprezentowanie interesów większych i mniejszych lokalnych firm, od których w dużej mierze zależą przecież także budżety miejscowych samorządów i rynek pracy.

Czasem o ważne dla regionu inwestycje, decyzje administracyjne czy zmiany legislacyjne musimy upominać się na najwyższym szczeblu polskich władz, czego przykładem jest apel, jaki kilka tygodni temu wystosowaliśmy do Ministerstwa Infrastruktury w sprawie zagrożonej modernizacji linii kolejowej Białystok – Ełk. Nie możemy sobie pozwolić na utratę tak potężnego impulsu rozwojowego.

Wiele spraw bierzemy też po prostu we własne ręce, inicjując i realizując projekty, które na przykład wspierają możliwości eksportowe podlaskich firm, czy podnoszenie kompetencji mieszkańców regionu. Właśnie ruszamy z kolejną inicjatywą – projektem AI4Business, który wychodzi naprzeciw jednemu z największych aktualnie gospodarczych wyzwań: pomoże regionalnym firmom w dokonaniu cyfrowej transformacji i wdrażaniu rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji.

Dbamy też o to, by rostała społeczna świadomość dotycząca roli przedsiębiorczości i zasług tych, którzy wykazywali się na tym polu odwagą, wizjonerstwem, determinacją. Można się o tym przekonać odwiedzając otwarty w jubileuszowym dla IPH roku Park Przedsiębiorców w Białymstoku. Staramy się, by podlaskie firmy i podlascy przedsiębiorcy byli widoczni, by pokazywać tych, którzy w naszym regionie realizują swoje biznesowe marzenia i w nim inwestują. „Podlaski Manager”, do którego lektury zachęcam, to miejsce, gdzie mogą Państwo poznać wiele takich przykładów.

JAROSŁAW ANTCHOWICZ

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku

SPIS TREŚCI:

PODLASKI MANAGER

- Rozmowa z Dorotą Jagodzińską-Sasson – Managing Director w Panattoni **4-6**
- Apel do Ministra Infrastruktury ws. linii kolejowej Białystok – Ełk **7**
- IPH będzie wzmacniać kompetencje cyfrowe podlaskich firm **8-9**
- Raport „Mapa regionalnych championów biznesowych” **10**
- „Women on Boards” – już także w Polsce **11**

WSPARCIE BIZNESU

- Jawność wynagrodzeń – cz. II **12-13**
- Nowe obowiązki i uprawnienia PIP dotyczące umów cywilnoprawnych **14-15**
- Potencjał danych statystyki publicznej w działalności podmiotów gospodarczych **16-17**
- Rzecznik MŚP – strażnik biznesu w kontakcie z organami i instytucjami publicznymi, cz. IV **18**

PODLASKI BIZNES

- Wyzwania i relacje – rozmowa z Piotrem Gacutą **19**
- IV Pokaz Mody na Andersa **20-21**

FELIETON

- O rzeczach darmowych, czyli jak stracić majątek nic nie płacąc **22**
- Białystok – lekkoatletyczna stolica Polski **23**

WYDAWCA

Izba Przemysłowo-Handlowa w Białymstoku

ul. Antoniukowska 7, 15-740 Białystok,
tel. 085 652 56 45, biuro@iph.bialystok.pl

Nakład: 2000 sztuk

ISSN: 2449-8084

Dwumiesięcznik bezpłatny.

Redaktor Naczelny

Katarzyna Dziedzik



Współpraca: Podlaskie Centrum Rolno-Towarowe S.A. w Białymstoku

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów i zmian w nadesłanych materiałach. Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca.



Logistyka to element bezpieczeństwa gospodarczego

ROZMOWA Z DOROTĄ JAGODZIŃSKĄ-SASSON,
MANAGING DIRECTOR W PANATTONI

Czy firma Panattoni, działająca w Europie od niemal 21 lat, jest nadal na wznoszącej fali?

Tak – i co ważne, mamy dziś bardzo mocne fundamenty do dalszego wzrostu. Naszą siłą jest połączenie globalnej skali i doświadczenia z bardzo lokalnym podejściem do rynku. Od początku działalności dostarczyliśmy w Europie ponad 26 mln m kw. nowoczesnej powierzchni, a globalnie nasze portfolio przekroczyło 60 mln m kw. To doświadczenie pozwala nam wchodzić na kolejne rynki z wiedzą, którą zdobywaliśmy przez lata w różnych częściach świata.

Jednocześnie nie próbujemy zarządzać wszystkimi rynkami w ten sam sposób. Lokalne zespoły mają dużą autonomię i mogą szybko podejmować decyzje, reagować

na zmieniające się potrzeby klientów i wykorzystywać pojawiające się okazje. To szczególnie ważne na rynkach rozwijających się, gdzie trzeba dobrze rozumieć lokalną specyfikę, ale jednocześnie można korzystać z doświadczeń całej organizacji.

Dzisiaj działamy w Europie, Ameryce Północnej, Indiach i Arabii Saudyjskiej, a jednocześnie cały czas patrzymy na nowe kierunki. W ubiegłym roku weszliśmy z ofertą build-to-suit do krajów bałtyckich, przygotowujemy się również do inwestycji na kolejnych rynkach europejskich, a także przyglądamy się np. Japonii i Australii. Globalna skala daje nam doświadczenie i kapitał, lokalna obecność – znajomość rynku, a szybkość działania pozwala przekładać jedno i drugie na konkretne projekty.

Jakie czynniki mają wpływ na rozwój sektora, reprezentowanego przez Panattoni?

Najważniejszym motorem pozostaje przebudowa łańcuchów dostaw. Firmy chcą produkować i dystrybuować bliżej europejskich odbiorców, zwiększać odporność operacyjną i ograniczać ryzyka geopolityczne. To sprzyja Polsce, która łączy centralne położenie, duży rynek wewnętrzny i konkurencyjne warunki działania.

Drugim czynnikiem jest infrastruktura. Dwie dekady rozbudowy dróg ekspresowych i modernizacji kolei realnie przesunęły granice tego, gdzie w Polsce opłaca się budować obiekt logistyczny.

Popyt tworzą przy tym nie tylko e-commerce i logistyka kontraktowa, ale coraz częściej nowoczesna produkcja, wymagająca obiektów szytych na miarę. Obserwujemy też powrót aktywności międzynarodowych inwestorów.

Największym wyzwaniem jest dziś dostępność kapitału inwestycyjnego. Fundamenty rynku pozostają jednak solidne i sektor będzie się dalej rozwijał.

W ostatnich latach Panattoni rozwija także duże centra danych w Europie. Czy to przyszłościowy segment waszej działalności? Bo są to inwestycje, do których coraz trudniej przekonać lokalne społeczności, które obawiają się skutków takich inwestycji dla środowiska i komfortu życia...

To naturalny kierunek rozwoju, wynikający z cyfryzacji gospodarki, rozwoju sztucznej inteligencji i usług chmurowych. Nie zmieniamy przy tym profilu działalności, lecz go rozszerzamy – od obsługi fizycznych łańcuchów dostaw do infrastruktury dla przepływu i przetwarzania danych.

Obawy społeczności lokalnych traktujemy poważnie, bo w większości dotyczą rzeczy mierzalnych: poboru energii, zużycia wody i oddziaływania na otoczenie. Odpowiedzią nie są deklaracje, tylko decyzje projektowe – lokalizacja tam, gdzie moc przyłączeniowa i przeznaczenie terenu są już przewidziane, chłodzenie ograniczające pobór wody oraz rozmowa z mieszkańcami przed złożeniem wniosków, a nie po.



W Europie Środkowej widzimy w tym segmencie duży potencjał, ale i realne bariery – przede wszystkim dostępność mocy przyłączeniowej. Dlatego podchodzimy do niego długoterminowo, budując wyspecjalizowany zespół.

Firma ma swoją główną siedzibę w Warszawie. Ze statystyk, którymi chwalicie się Państwo na swojej stronie internetowej, wynika, że niemal 2/3 powierzchni dostarczonych do tej pory w Europie powstało w Polsce. Czy nasz kraj pozostanie największym odbiorcą Państwa oferty deweloperskiej?

Polska pozostaje naszym najważniejszym rynkiem w Europie i jesteśmy przekonani, że utrzyma tę pozycję. Dostarczyliśmy tu ponad 16 mln m kw. nowoczesnej powierzchni przemysłowej, czyli blisko dwie trzecie europejskiego portfolio, a w budowie mamy kolejne 630 tys. m kw. Sam 2025 rok zamknęliśmy w Polsce projektami o łącznej powierzchni około 840 tys. m kw. i wartości blisko 2,83 mld zł.

To wynik nie tylko skali polskiej gospodarki, lecz także położenia kraju, rozwoju infrastruktury i jakości zaplecza kadrowego. Rosną przy tym potrzeby zarówno firm logistycznych, napędzanych przez handel internetowy i logistykę kontraktową, jak i przedsiębiorstw produkcyjnych, realizujących inwestycje BTS lub BTO pod konkretne procesy technologiczne.

Dominującym modelem pozostaje najem, bo zapewnia elastyczność i szybkie skalowanie działalności. Przy dużych inwestycjach produkcyjnych coraz częściej realizujemy jednak projekty szyte na miarę. To właśnie połączenie logistyki i nowoczesnego przemysłu będzie jednym z najważniejszych kierunków rozwoju rynku.

A jakie miejsce w strategii rozwoju spółki zajmuje województwo podlaskie? W maju informowali Państwo o ukończeniu Panattoni Park Białystok III. Będą kolejne inwestycje w regionie?

Zacznę od tego, jak podejmowaliśmy decyzję o wejściu do województwa podlaskiego, bo to sedno naszego podejścia do rynków wschodzących. Nie czekaliśmy na gotowy popyt – na takim rynku on się po prostu nie ujawnia. Firmy, które nie mają gdzie wynająć powierzchni klasy A, budują własne obiekty albo wybierają inne województwo. Trzeba czytać sygnały wyprzedzające: plany infrastrukturalne, strukturę lokalnej gospodarki, kierunki wymiany handlowej. Panattoni jako pierwsze wprowadziło do regionu nowoczesne powierzchnie przemysłowe klasy A i dziś mamy tu ponad 110 tys. m kw. powierzchni.





Najnowszy z nich, Panattoni Park Białystok III w Choroszczy, ma ponad 32 tys. m kw. Jeszcze przed ukończeniem budowy pozyskaliśmy sześciu najemców – z branży kurierskiej, logistycznej, budowlanej, ochrony środowiska oraz handlowej, w tym RTV i kosmetycznej. To sygnał ważniejszy, niż mogłoby się wydawać: popyt nie pochodzi od jednego sektora ani wyłącznie od firm lokalnych. Znaczącą część powierzchni zajmują podmioty działające w skali krajowej i międzynarodowej, dla których Białystok jest punktem obsługi makroregionu.

Są trzy główne atuty regionu. Pierwszy to infrastruktura – przez Białystok przebiega Via Carpatia, czyli S19, która docelowo połączy Europę Północną z Południową, a S8 daje sprawne połączenie z Warszawą i wpięcie w korytarz Via Baltica prowadzący na Litwę i dalej na północ. Nasz park stanął przy węźle Białystok-Zachód, ok. 16 km od centrum miasta. Doszła też kolej: odcinek Rail Baltiki Czyżew-Białystok jest zmodernizowany, a dla odcinka Białystok-Ełk prowadzone jest postępowanie przetargowe.

Drugi atut to zaplecze kadrowe – dostępność pracowników jest tu wyższa niż średnia krajowa, przy konkurencyjnych kosztach pracy. Trzeci to Polska Strefa Inwestycji: Podlaskie kwalifikuje się do jednych z najwyższych w kraju poziomów wsparcia, co dla najemcy planującego inwestycję produkcyjną bywa argumentem rozstrzygającym.

I tu wracam do wątku bałtyckiego. Nasze wejście z ofertą build-to-suit do krajów bałtyckich zmienia sposób, w jaki patrzymy na Białystok. Przestaje on być końcem sieci dystrybucyjnej biegnącej z zachodu, a staje się węzłem na osi, która ma ciąg dalszy. Wraz z domykaniem Via Baltiki i kolejnymi etapami Rail Baltiki ta rola będzie rosła.

Czy będą kolejne inwestycje? Jesteśmy na nie otwarci – nie chodzi jednak o skalę za wszelką cenę. Na młodym rynku podaż powinna rosnąć w ślad za realnym zapotrzebowaniem, bo nadpodaż szkodzi tu bardziej niż na rynkach dojrzałych. Obserwujemy Białystok, ale też inne lokalizacje w województwie i jesteśmy gotowi reagować, gdy pojawią się odpowiednie projekty czy najemcy.

Na koniec chciałabym spytać o wartości i społeczną odpowiedzialność biznesu. Co, poza kalkulacją biznesową rzecz jasna, jest ważne dla Panattoni?

Odpowiedzialność nie jest dla nas dodatkiem do biznesu, lecz elementem sposobu, w jaki przygotowujemy inwestycje. Nowoczesny obiekt przemysłowy powinien wspierać rozwój firmy, która z niego korzysta, ale równocześnie dobrze funkcjonować w lokalnym otoczeniu. Dlatego liczą się dla nas nowe miejsca pracy, współpraca z lokalnymi przedsiębiorcami i samorządami, a tam, gdzie to potrzebne, udział w rozwoju infrastruktury wokół inwestycji.

Drugim obszarem jest środowisko. Standardem Panattoni w nowych projektach jest certyfikacja BREEAM na poziomie Excellent. Obejmuje ona efektywność energetyczną, ograniczenie zużycia i retencję wody, odnawialne źródła energii oraz rozwiązania wspierające bioróżnorodność. Ten sam standard obowiązuje w Panattoni Park Białystok III. Ma to znaczenie nie tylko środowiskowe, ale i ekonomiczne – przekłada się na niższe koszty użytkowania budynków.

Jest jeszcze trzecia rzecz, o której mówi się rzadziej, a która w województwie podlaskim wybrzmiewa mocno. Ostatnie lata pokazały, że logistyka to element bezpieczeństwa gospodarczego. Dostępność powierzchni magazynowej we wschodniej części kraju i alternatywne korytarze transportowe to nie są kwestie wyłącznie handlowe. Region, który buduje takie zaplecze, zwiększa odporność całej gospodarki – i to najlepszy argument, żeby rozwijać je we współpracy z deweloperami, samorządem i lokalnym biznesem.

*Pytała Katarzyna Dziedzic
Fot. Panattoni*

ZAGROŻONE 800 MLN EURO NA RAIL BALTICA

Apel do Ministra Infrastruktury ws. linii kolejowej Białystok – Ełk

Izba Przemysłowo-Handlowa w Białymstoku, w imieniu zrzeszonych w niej przedsiębiorców, zaapelowała do ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka o podjęcie pilnych działań mających na celu zmianę procedur zamówień publicznych oraz nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa, ze szczególnym uwzględnieniem spółki PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Jak czytamy w piśmie, datowanym na 14 sierpnia 2026 r., obecny kształt procedur administracyjnych i odwoławczych doprowadził do drastycznego paraliżu kluczowej dla naszego państwa inwestycji, jaką jest modernizacja strategicznego odcinka linii kolejowej numer 38 Białystok – Ełk, będącego elementem międzynarodowego korytarza transportowego Rail Baltica. „Postępowanie to toczy się już od blisko półtora roku, a nieustanna batalia prawna i proceduralna oferentów stwarza bezpośrednie ryzyko utraty ponad ośmiuset milionów euro dofinansowania z unijnego instrumentu łączącego Europę. Środki te muszą zostać rozliczone do końca 2029 roku, co przy przewidywanym czasie prac budowlanych oznacza, że ewentualne unieważnienie przetargu bezpowrotnie przekreśli szanse na realizację tego projektu”.

Taka sytuacja uderzyłaby w interes publiczny, ale też w lokalny rynek pracy. Zamrożenie inwestycji szacowanej na 5 miliardów złotych to utrata tak potrzebnego w północno-wschodniej Polsce impulsu rozwojowego, który odczułaby nie tylko branża budowlana, ale też liczne sektory powiązane. „Regionalne mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa, które od wielu miesięcy dostosowywały swoje moce przerobowe, parki maszynowe i plany

finansowe pod tę megainwestycję, pozostają bez kluczowych zleceń, co w perspektywie kolejnych miesięcy grozi falami zwolnień oraz upadłości gospodarczych. Paraliż inwestycyjny dotyka również bezpośrednio dostawców i producentów, odcinając regionalne wytwórnie betonu, kopalnie kruszyw oraz producentów materiałów budowlanych i zaawansowanych systemów torowych od potężnych strumieni zamówień publicznych, które miały zasilić krajowy rynek” – argumentują przedsiębiorcy. Wskazują też, że opóźnienie w modernizacji linii kolejowej Białystok – Ełk pogłębia wykluczenie komunikacyjne tej części Polski, ale uderza też w bezpieczeństwo militarne kraju, biorąc pod uwagę bliskość Przesmyku Suwalskiego i bezwzględną konieczność integracji infrastrukturalnej z państwami bałtyckimi.

Zdaniem IPH rozwiązaniem obecnej sytuacji będzie wprowadzenie instytucji szybkiej ścieżki proceduralnej typu fast-track dla postępowań o krytycznym znaczeniu dla obronności państwa oraz gospodarki regionalnej. „Jednocześnie konieczne jest radykalne usprawnienie i skrócenie czasu trwania kontroli uprzednich prowadzonych przez Urząd Zamówień Publicznych w przypadku kluczowych spółek strategicznych. Domagamy się także wdrożenia twardych mechanizmów zabezpieczających przed przewlekłością procedur sądowych i odwoławczych, które w obecnej formie zagrażają stabilności finansowania zewnętrznego” – czytamy w apelu.

*Oprac. K. Dziedzik
Fot. K. Dziedzik*



AI4Business

IPH BĘDZIE WZMACNIAĆ KOMPETENCJE CYFROWE PODLASKICH FIRM

Przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku powstanie regionalne centrum kompetencji, wspierające przedsiębiorstwa z województwa podlaskiego w procesie transformacji cyfrowej i wdrażania rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji.

Na ten cel organizacja otrzyma ponad 5,3 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021-2027. Umowa o dofinansowanie projektu została podpisana przez zarząd województwa oraz władze IPH w lipcu.

Marszałek Łukasz Prokorym podkreślał wtedy, że przedsięwzięcie odpowiada na rosnące potrzeby przedsiębiorców, którzy chcą zwiększać swoją konkurencyjność.

– Sztuczna inteligencja i nowoczesne technologie stają się dziś niezbędnym narzędziem rozwoju firm. Dzięki temu projektowi przedsiębiorcy zyskają dostęp do doradztwa, audytów, planów cyfryzacji oraz nowoczesnej infrastruktury, która pomoże im skuteczniej konkurować na rynku – powiedział.

Zwłaszcza, że pod względem wykorzystania nowoczesnych technologii, polskie przedsiębiorstwa nadal pozostają w tyle za europejskimi liderami, na co zwrócił uwagę Jarosław Antychowicz, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku. Jak mówi, w Polsce ze sztucznej inteligencji korzysta zaledwie 8% firm, podczas gdy europejska średnia to aż 20%.

– To ważna inwestycja rozwojowa, która pomoże ograniczyć lukę technologiczną i przyniesie przedsiębiorcom wymierne korzyści dzięki wykorzystaniu innowacyjnych rozwiązań informatycznych – podsumował prezes IPH.

Realizacja projektu „AI4Business – Centrum Sztucznej Inteligencji i Wsparcia Transformacji Cyfrowej Przedsiębiorców” potrwa 2 lata. Ze wsparcia skorzysta co najmniej 65 firm różnej wielkości. Będzie ono miało kompleksowy charakter: od oceny poziomu cyfryzacji i przygotowania planów rozwoju po doradztwo dotyczące wdrażania sztucznej inteligencji, zarządzania danymi oraz realizacji projektów pilotażowych. Podlaskie przedsiębiorstwa będą też mogły liczyć na szkolenia dla swoich pracowników, z zakresu AI, Data Governance, czy transformacji cyfrowej.

Projekt zakłada stworzenie trwałego regionalnego ekosystemu wspierającego wdrażanie sztucznej inteligencji w biznesie. Powstanie infrastruktura demonstracyjna AI Demo Lab, rozwinięta zostanie oferta specjalistycznych usług doradczych, a przedsiębiorcy uzyskają dostęp do ekspertów, narzędzi oraz zasobów obliczeniowych niezbędnych do testowania i wdrażania innowacji.

Łączna wartość projektu wynosi ponad 6,3 mln zł. Większość stanowi dofinansowanie samorządu województwa, zaś nieco ponad 900 tys. to wkład własny przedsiębiorstw korzystających ze wsparcia. Jak podkreślają jego pomysłodawcy, dzięki tej inwestycji region zyska wyspecjalizowane centrum kompetencji AI, które będzie wspierało rozwój przedsiębiorczości, zwiększanie produktywności firm oraz konkurencyjności regionalnej gospodarki. IPH liczy, że w realizację projektu zaangażują się także Politechnika Białostocka oraz Uniwersytet w Białymstoku. Z władzami uczelni zostały już podpisane listy intencyjne w tej sprawie.

Oprac. K. Dziedzik

Fot. Mateusz Brejnak/Województwo Podlaskie

Potencjał rozwijany dzięki współpracy



Dr hab. inż. Agnieszka Bołtuć, prodziekan ds. rozwoju
Wydział Informatyki Uniwersytetu w Białymstoku

Transformacja cyfrowa dotyczy obecnie właściwie wszystkich sfer życia – pracy, edukacji, rozrywki czy zdrowia. Sektor biznesowy znajduje się pod szczególną presją transformacji. Przeszła ona być wyróżnikiem, a stała się standardem i koniecznością, ponieważ może bezpośrednio wpływać na wyniki finansowe przedsiębiorstw. Oczekiwanie klientów uległy zmianie: szybkość, niskie koszty, mniejsze ryzyko to dziś jedne z kluczowych cech wpływających na wybór usług, a wdrażanie nowoczesnych technologii stwarza możliwości ich osiągnięcia. Należy jednak podkreślić, że transformacja cyfrowa nie może sprowadzić się jedynie do zakupu nowych komputerów czy oprogramowania – powinna obejmować optymalizację procesów w oparciu o dane, konsekwentne podnoszenie kompetencji cyfrowych kadr, a w niektórych przypadkach także zmianę modeli biznesowych.

Wydział Informatyki Uniwersytetu w Białymstoku aktywnie przyczynia się do transformacji cyfrowej naszego regionu. Przede wszystkim kształcimy przyszłych specjalistów w dziedzinie informatyki, przygotowanych do tworzenia i wdrażania nowatorskich rozwiązań. Z satysfakcją również obserwujemy i wspieramy inicjatywy mające na celu rozwój regionalnego potencjału, w tym potencjału cyfrowego, a ich przykładem jest projekt AI4Business realizowany przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Białymstoku.

Fot. Piotr Duniewski/UwB



Dr inż. Paweł Tadejko
Wydział Informatyki Politechniki Białostockiej

Sztuczna inteligencja przestała być tematem testów w laboratoriach. Stała się kwestią konkurencyjności w biznesie. W projekcie AI4Business Izba Przemysłowo-Handlowa współpracuje z Wydziałem Informatyki Politechniki Białostockiej po to, by wiedza i kompetencje budowane w projektach badawczych i komercyjnych trafiły wprost do podlaskich firm.

Wydział Informatyki PB wnosi kompetencje trudno dostępne na rynku biznesowym/IT, określane potocznie AI – uczenie maszynowe, analizę dużych zbiorów danych, przetwarzanie obrazu i sygnału oraz doświadczenie z wdrożeń B+R prowadzonych z przemysłem. Izba wnosi znajomość przedsiębiorców i ich realnych problemów.

Punktem wyjścia nie jest jednak technologia, lecz dojrzałość cyfrowa firmy i jakość jej danych. Bez uporządkowanych danych żaden model AI nie przyniesie efektu, a algorytmy sztucznej inteligencji nie mogą działać poprawnie. Dlatego wspólnie budujemy spójną ścieżkę: od diagnozy, przez szkolenia, po doradztwo i wdrożenia. Chodzi o to, by transformacja cyfrowa kończyła się mierzalnym wynikiem biznesowym, a nie kolejnym pilotażem bez ciągu dalszego.

Fot. archiwum prywatne P. Tadejki



Koniec z dyktatem metropolii

RAPORT „MAPA REGIONALNYCH CHAMPIONÓW BIZNESOWYCH”

Na zlecenie Krajowej Izby Gospodarczej centrum analityczne SpotData przygotowało opracowanie pokazujące, jakie firmy napędzają krajową gospodarkę i gdzie rozwój jest najdynamiczniejszy. Autorzy raportu przeanalizowali dane z 380 powiatów i opisali liderów na każdym szczeblu – od championów wojewódzkich, po liderów powiatowych.

Z opracowania wynika, że w latach 2019-2024 najwyższą dynamikę rozwoju odnotowały powiaty położone daleko od największych miast.

- Przez lata dominowało przekonanie, że regiony oddalone od wielkich miast są skazane na gospodarczą drugą ligę. Raport pokazuje coś zupełnie przeciwnego: jesteśmy świadkami silnej konwergencji, czyli szybkiego nadrobienia zaległości przez mniejsze ośrodki. Prawdziwa dynamika i odporność polskiego biznesu rodzą się dziś poza głównymi aglomeracjami – podsumowuje na łamach opracowania Agnieszka Durlik, członkini Zarządu KIG.

Podlaski PKB niski, ale szybko rośnie

Jak na tle innych regionów wypada pod względem gospodarczym Podlaskie? Jego całkowity PKB w 2024 roku wyniósł 82 mld zł, co plasowało go na trzecim od końca miejscu wśród 16 województw. Jak podkreślają autorzy raportu, choć poziom PKB per capita jest w naszym regionie również relatywnie niski (76 tys. zł, co daje 12. miejsce w zestawieniu województw), to Podlaskie odnotowało drugi najszybszy wzrost tego wskaźnika w kraju w latach 2019-2024 (66%).

Region mlekiem stoi

Raport wskazuje, że gospodarka naszego regionu opiera się na przetwórstwie przemysłowym, w którym dużą rolę odgrywa branża rolno-spożywcza. Pod względem liczby firm główne sektory to handel hurtowy i detaliczny (19% firm w województwie), budownictwo (16%) oraz działalność profesjonalna i naukowa (9%). Jednak pod względem przychodów zdecydowanie dominuje branża mleczarska. Największym przedsiębiorstwem w woje-

wództwie jest Spółdzielnia Mleczarska Mlekovita z siedzibą w Wysokim Mazowieckim, która jest największą spółdzielnią mleczarską w Polsce i jedną z największych w Europie Środkowo-Wschodniej. Tuż za nią na liście regionalnych liderów plasują się Spółdzielnia Mleczarska Mlekoop w Grajewie oraz Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy.

Mamy lidera

Przyglądając się rozwojowi gospodarczemu polskich powiatów, autorzy raportu podzielili je na 3 grupy: miasta wojewódzkie, powiaty położone do 87 km od nich i te oddalone od stolicy regionu powyżej 87 km. I właśnie w tej ostatniej kategorii wśród dziesiątki ogólnopolskich liderów znalazł się powiat sejneński. Do oceny rozwoju w latach 2019-2024 wykorzystano trzy kluczowe parametry: dynamikę nakładów inwestycyjnych na mieszkańca, wzrost liczby firm w powiecie, wzrost wynagrodzeń.

Regiony przy wschodniej granicy nie tracą

Jak wynika z raportu, trzy przygraniczne województwa – podlaskie, lubelskie i podkarpackie – w pięciu analizowanych latach niwelują gospodarcze dysproporcje z resztą kraju. Po pierwsze – mimo obaw związanych z wybuchem wojny w Ukrainie, nie odnotowały one odpływu kapitału. Średni wzrost dochodów własnych powiatów wyniósł w analizowanym okresie 78,2%, podczas gdy w pozostałej części kraju było to 77,4%.

Zagregowany indeks rozwoju jest porównywalny i wynosi odpowiednio 46,59% dla trzech wschodnich województw i 47,92% dla reszty kraju. Wprawdzie nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw rosną nieco wolniej niż w pozostałych regionach, za to dynamika przyrostu przedsiębiorstw jest nieznacznie wyższa, podobnie jak średni wzrost płac.

Wśród najszybciej rozwijających się powiatów Polski Wschodniej autorzy raportu wymieniają Białystok, powiat chełmski i wspomniany już powiat sejneński.

Oprac. K. Dziedzik
źródło: kig.pl

„Women on Boards” – już także w Polsce

18 sierpnia weszły w życie przepisy wdrażające unijną dyrektywę dotyczącą poprawy równowagi we władzach największych spółek giełdowych. Jak podkreśla w swoim komunikacie Ministerstwo Sprawiedliwości, celem regulacji jest usprawnienie stosowania zasady równości szans kobiet i mężczyzn na najwyższych stanowiskach kierowniczych.

Duże spółki giełdowe zostały zobowiązane do zapewnienia, aby płeć niedostatecznie reprezentowana stanowiła liczbę najbardziej zbliżoną do 33 proc. wszystkich stanowisk w zarządach i radach nadzorczych łącznie. Rozwiązania zawarte w ustawie dotyczą też m.in. kryteriów stosowanych przy wyborze kandydatów oraz obowiązku uchwalenia polityki równowagi płci.

Oprac. K. Dziedzik

Polski nie stać na niewykorzystywanie kobiecych talentów

Od początku istnienia Fundacja Liderów Biznesu postawiła sobie główny cel – zwiększenie udziału kobiet we władzach spółek. Dlatego współpracowałyśmy na poziomie europejskim przy tworzeniu dyrektywy nazywanej „Women on Boards”. Podpisanie przez Prezydenta RP ustawy wprowadzającej ją do polskiego prawa to bardzo dobra informacja.

Po przyjęciu dyrektywy pojawiały się argumenty, że narzuca firmom rozwiązania, które utrudnią prowadzenie działalności i wpłyną na osłabienie konkurencyjności. Jako Fundacja Liderów Biznesu prowadziliśmy aktywny dialog przedstawiając zupełnie inny punkt widzenia, organizując m.in. „okrągły stół” organizacji pozarządowych. Cieszy nas, że w ustawie znalazła się większość wypracowanych wtedy rozwiązań.

Wbrew obawom większa dywersyfikacja we władzach oznacza lepszą pozycję na rynku i większe szanse na przyciąganie najlepszych talentów. Warto przypomnieć, że już w 2010 r. Komisja Europejska stwierdziła, że zwiększenie obecności kobiet na rynku pracy jest jednym ze wstępnych warunków pobudzania wzrostu gospodarczego.

Anna Sirocka

Prezeska Zarządu
Fundacji Liderów Biznesu



Warto przypomnieć, że ustawa (a także dyrektywa) obejmuje tylko największe spółki giełdowe. Na koniec 2025 r. oznaczało to 113 organizacji znajdujących się w 3 największych indeksach, czyli WIG20, mWIG40 oraz sWIG80. Jedynie 19 z nich już spełniało wymogi. Wstępne wyniki badania Fundacji Liderów Biznesu, które opublikujemy jesienią, pokazują, że wśród największych firm z WIG20 tylko w trzech zarządach i radach nadzorczych było wymagane ustawą minimum 33% niedoreprezentowanej płci, która – w przypadku Polski – oznacza kobiety. Ich udział w zarządach to 14,3%, a w radach 27%.

Chciałabym jednak podkreślić, że samą ustawą nie zwiększymy udziału kobiet na szczycie hierarchii biznesowej. Konieczna jest zmiana całego systemu funkcjonowania firm. To oznacza nową kulturę organizacyjną przedsiębiorstw, elastyczny sposób pracy, nową mentalność liderów i zmianę codziennych zachowań.

Teraz przed spółkami dużo pracy nad dostosowaniem się do przepisów, ale jestem przekonana, że praca ta przyniesie konkretne korzyści, nawet jeśli zwiększą się obowiązki sprawozdawcze, bo Polski naprawdę nie stać na niewykorzystywanie kobiecych talentów.

Fot. Fundacja Liderów Biznesu

Jawność wynagrodzeń

CZ. II

**Co trzeba zrobić już dziś,
aby prowadzić działalność
w zgodzie z Dyrektywą
o jawności wynagrodzeń?**

Od 2026 roku polskie firmy muszą przestrzegać nowych unijnych przepisów o jawności wynagrodzeń. Pracownicy zyskają prawo do informacji o kryteriach wynagradzania i poziomach płac w podziale na płeć, a pracodawcy będą zobowiązani do wyjaśniania różnic w pensjach. Jak przygotować przedsiębiorstwo na te zmiany? Kluczem jest dokładny audyt i to od niego warto zacząć już dziś.



Dyrektywa 2023/970 nakłada na pracodawców szereg nowych obowiązków, których celem jest zapewnienie równości wynagrodzeń kobiet i mężczyzn za tę samą pracę lub pracę o takiej samej wartości. Ustawodawca unijny przewidział też, że pracownicy muszą mieć dostęp do informacji o kryteriach wynagradzania oraz o poziomach wynagrodzenia. Dane te mają prawo otrzymać także w podziale na płeć. Przepisy stanowią ponadto, że różnice w wysokości wynagrodzeń są dopuszczalne, o ile pracodawca jest w stanie przedstawić racjonalne i obiektywne uzasadnienie dysproporcji.

Przejrzystość wynagrodzeń to nie tylko wymóg prawny. To także sposób na budowanie zaufania w zespole i unikanie kosztownych sporów sądowych o dyskryminację płacową.

Audyt

Jak sprawdzić, czy firma jest gotowa na nowe przepisy? Kluczem jest audyt, czyli dokładna analiza tego, jak wygląda sytuacja w przedsiębiorstwie już teraz. Warto zacząć swoje działania od audytu struktury stanowisk i wynagrodzeń z podziałem na płeć, stanowisko, staż pracy i inne istotne kryteria.

Siatka stanowisk

Warto zacząć od stworzenia listy wszystkich stanowisk, które faktycznie istnieją w firmie oraz opracowania opisów stanowisk dla każdego z nich. Taki opis powinien określać zakres obowiązków, wymagane od osoby kwalifikacje, poziom odpowiedzialności oraz warunki pracy. Czasami już ten etap ujawnia w firmie stanowiska błędnie nazwane lub z nieprawidłowym zakresem obowiązków albo nawet nieprawidłowo obsadzone. Dalej pracodawca powinien przyporządkować poszczególne stanowiska do grup o takiej samej wartości pracy. Dyrektywa o jawności wynagrodzeń nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czym dokładnie jest praca o takiej samej wartości, ale wskazuje, że chodzi o pracę ocenianą według obiektywnych, niedyskryminacyjnych i neutralnych pod względem płci kryteriów.

Wyobraźmy sobie średnią firmę produkcyjną, w której pracuje księgowa z 10-letnim stażem. Jest ona odpowiedzialna za pełną księgowość, rozliczenia z ZUS i US. W firmie pracuje też specjalista ds. logistyki z podobnym doświadczeniem, który zarządza magazynem, koordynuje dostawy i nadzoruje zespół trzech osób. Oboje mają wykształcenie wyższe, pracują na pełen etat, a ich obowiązki wymagają podobnej odpowiedzialności i zaangażowania. Jeśli księgowa zarabia 6000 zł brutto, a logistyk 4500 zł, pracodawca będzie musiał wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje i czy różnica jest obiektywnie uzasadniona.

Dwie osoby na określonych stanowiskach wykonują różne zadania, ale ich doświadczenie zawodowe, kwalifikacje, wkład pracy, wysiłek, kreatywność i odpowiedzialność są porównywalne. Być może takie stanowiska można uznać za związane z wykonywaniem pracy o tej samej wartości.

Zwracam uwagę, że polski ustawodawca w Kodeksie pracy w art. 18(3c) wskazał, że praca o jednakowej wartości to taka, która: wymaga porównywalnych kwalifikacji zawodowych (potwierdzonych dokumentami, doświadczeniem lub praktyką), wiąże się z podobną odpowiedzialnością i wysiłkiem.

Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej kodeksowa definicja stanie się punktem odniesienia przy wdrażaniu dyrektywy, a obecny zamknięty katalog kryteriów zostanie zastąpiony katalogiem otwartym.

Siatka wynagrodzeń

Kolejnym krokiem powinna być analiza historycznych danych płacowych, które kształtowane były zazwyczaj w wyniku negocjacji prowadzonych przez pracodawcę z poszczególnymi pracownikami. Wymaga to zebrania danych o wszystkich elementach wynagrodzenia: zasadnicze, wszelkiego rodzaju premie, bonusy, dodatki oraz świadczenia pozapłacowe. Zebrane dane należy poszeregować według płci i grup porównywalnych stanowisk, a następnie obliczyć średnie oraz rozpiętość wynagrodzeń. Wynikiem takich działań może być ujawnienie miejsc, gdzie występują różnice oraz konieczność analizy ich przyczyn.

Kolejnym krokiem, jaki powinien podjąć pracodawca jest analiza wyników audytu, ustalenie przyczyn ewentualnych dysproporcji oraz przystąpienie do tworzenia zgodnych z przepisami siatek stanowisk i wynagrodzeń. Do sporządzenia takich dokumentów wymagane będzie zastosowanie kryteriów obiektywnych i neutralnych pod względem płci. Dobry system płac powinien być dla pracownika czytelny, każdy powinien wiedzieć, od czego zależy jego pensja, kiedy może liczyć na podwyżkę, jak zdobyć premię i na jakim etapie ścieżki płacowej i awansu się znajduje.

Czy Państwa firma już rozpoczęła przygotowania?

W kolejnym artykule pokażę, jak stworzyć sprawiedliwy system wynagrodzeń, który spełni wymogi dyrektywy.

Nowe obowiązki i uprawnienia PIP dotyczące umów cywilno-prawnych

Zmiana ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, która weszła w życie 8 lipca 2026 r., wprowadza szereg nowych uprawnień oraz obowiązków organów PIP, które w istotny sposób wpływają na zasady kwalifikowania stosunków prawnych stanowiących podstawę świadczenia pracy zarobkowej (stosunek pracy / stosunek cywilnoprawny).

W razie stwierdzenia naruszenia przepisów prawa pracy, **inspektor pracy podczas kontroli wydaje pisemne polecenie dotyczące przekształcenia umowy cywilno-prawnej na umowę o pracę konkretnemu zatrudnionemu, określając termin jego wykonania.** Powyższy środek prawny wydawany jest wyłącznie po odebraniu stanowisk stron stosunku prawnego w tej sprawie. Jeśli polecenie to nie zostanie wykonane, wówczas dokumentacja z przeprowadzonej kontroli przekazywana jest okręgowemu inspektorowi pracy w celu wszczęcia postępowania administracyjnego w przedmiocie wydania decyzji stwierdzającej istnienie stosunku pracy.

Maciej Starzyk

p.o. nadinspektor pracy
Okręgowy Inspektorat Pracy
w Białymstoku



Okręgowy inspektor pracy zapewnia stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwia im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. **Stronie postępowania przysługuje** odwołanie od decyzji w terminie miesiąca od dnia jej doręczenia.

W określonych przypadkach zamiast decyzji administracyjnej okręgowy inspektor pracy będzie mógł wnieść powództwo do sądu w sprawie ustalenia istnienia lub treści stosunku pracy. Należy tutaj wskazać na różnicę między tymi trybami. Decyzja administracyjna będzie mogła ukształtować stosunek pracy za okres od momentu wydania decyzji (z zastrzeżeniem terminów, które muszą upłynąć oraz ewentualnych odwołań od decyzji). Natomiast powództwo różni się między innymi tym, że będzie możliwe ustalenie istnienia lub treści stosunku pracy również za okres wcześniejszy.

Podkreślę, że **inspektorzy pracy nie będą podważać prawidłowo zawartych umów cywilno-prawnych**. Istotne jest aby doprowadzić do uczciwych zasad funkcjonowania na rynku, zgodnych z obowiązującym prawem. Nowe uprawnienia inspektorów pracy z jednej strony mają na celu poprawę sytuacji prawnej osób zatrudnionych w warunkach spełniających cechy stosunku pracy, a z drugiej strony mogą mieć wpływ na ograniczenie nieuczciwej konkurencji dla przedsiębiorców organizujących zatrudnienie zgodnie z przepisami prawa pracy.

Podejmując decyzję o wyborze rodzaju umowy zawieranej z zatrudnianą osobą należy ustalić na jakich warunkach to zatrudnienie będzie przebiegało.

Cechy stosunku pracy

Spełnienie poniższych przesłanek oznacza, zgodnie z art. 22 §1 Kodeksu pracy, że stosunek prawny pomiędzy dwoma podmiotami wypełnia znamiona stosunku pracy, tj.: **praca określonego rodzaju na rzecz podmiotu zatrudniającego odbywa się pod jego kierownictwem, w miejscu i czasie wyznaczonym przez zatrudniającego, za wynagrodzeniem**.

Bardzo istotnym elementem analizy jest wszelkie podporządkowanie (organizacyjne i materialne) osoby zatrudnionej wobec podmiotu zatrudniającego. W umowach cywilno-prawnych ten aspekt powinien być znacząco ograniczony.

Zatrudnienie w powyższych warunkach jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy niezależnie od nazwy zawartej umowy.

Interpretacja indywidualna Głównego Inspektora Pracy

Zgodnie z nowelizacją ustawy o PIP, **Główny Inspektor Pracy wydaje, na wniosek podmiotu podlegającego kontroli, interpretację indywidualną w zakresie stosowania przepisów prawa pracy dotyczących ustalenia, czy przedstawiony we wniosku stosunek prawny stanowi stosunek pracy w rozumieniu art. 22 §1 Kodeksu pracy.**

Interpretacja ta będzie wydawana **bez zbędnej zwłoki, nie później niż w terminie 30 dni** od dnia otrzymania kompletnego wniosku, zaś **koszt jej wydania wynosi 40,00 zł**. Jest ona wydawana w drodze **decyzji, od której służy odwołanie na zasadach określonych w Kodeksie postępowania cywilnego**.

Interpretacja indywidualna zawiera **ocenę stanowiska wnioskodawcy z przytoczeniem przepisów prawa oraz ich wykładni. Zasadniczo nie jest ona wiążąca dla wnioskodawcy**.

Interpretacja ta będzie wiążąca dla organów Państwowej Inspekcji Pracy, ale nie wyłącza to możliwości oceny przez inspektora pracy rzeczywistego charakteru stosunku prawnego w toku kontroli, jeżeli ustalony w jej trakcie stan faktyczny różni się od opisanego we wniosku o wydanie interpretacji indywidualnej.

Przepis abolicyjny – rok na dostosowanie umowy do stanu zgodnego z prawem

Podmiot, który przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy (8 lipca 2026 r.) zawarł z osobą wykonującą pracę umowę cywilnoprawną lub na rzecz którego osoba faktycznie świadczy pracę za wynagrodzeniem, **mimo że stosunek ten spełnia wszystkie cechy stosunku pracy, o których mowa w art. 22 §1 Kodeksu pracy, i który w terminie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy dobrowolnie doprowadzi do stanu zgodnego z prawem przez zawarcie umowy o pracę, nie podlega odpowiedzialności wykroczeniowej w tym zakresie**.

Bowiem zgodnie z art. 281 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy tj. „Kto, będąc pracodawcą lub działając w jego imieniu zawiera umowę cywilnoprawną w warunkach, w których zgodnie z art. 22 §1 powinna być zawarta umowa o pracę, podlega karze grzywny od 2000 zł do 60 000 zł.”

Zgodnie z nowelizacją ustawy o PIP, nowe uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy nie dotyczą umów cywilnoprawnych, które zakończyły się przed dniem **8 lipca 2026 r.**

Pracodawców, którzy chcieliby uzyskać poradę w zakresie prawidłowości zawierania umów cywilnoprawnych, zapraszam do jednostek Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku oraz Oddziałów w Łomży i Suwałkach.

Potencjał danych statystyki publicznej

w działalności podmiotów gospodarczych

Czy wyniki badań statystyki publicznej mogą być przydatne w podejmowaniu decyzji gospodarczych?

Statystyka publiczna kojarzy się zwykle podmiotom gospodarczym z obowiązkiem składania sprawozdań statystycznych dotyczących zatrudnienia, sytuacji finansowej, działalności innowacyjnej, eksportu itp. A czy nie powinna kojarzyć się także z bogatym zasobem informacji, które mogą być wykorzystywane podczas prowadzenia działalności gospodarczej, tej bieżącej, jak i tej rozwojowej (inwestycyjnej)? Mam nadzieję, że po lekturze przygotowanego materiału tak będzie.

Statystyka publiczna od lat prowadzi badania statystyczne zgodnie z przyjmowanym corocznie, w formie rozporządzenia Programem Badań Statystycznych Statystyki Publicznej. Wiele z nich wymaga zaangażowania różnych podmiotów – w przypadku sprawozdawczości statystycznej m.in. podmiotów gospodarki narodowej, a w przypadku ankietowych badań społecznych – miesz-

kańców. Coraz więcej danych statystyka publiczna pozyskuje także z administracyjnych źródeł danych, jak też sięga po nowoczesne metody pozyskiwania informacji, np. z telefonii komórkowej, badań obserwacji ziemi, urządzeń sensorycznych, tak by móc nadażyć za zmieniającym się otoczeniem i by móc go opisać. Badań tych nie realizuje jednak „sama dla siebie”. Ich wyniki są upowszechniane w formie bazodanowej, publikacyjnej, a także przekazywane do różnych instytucji krajowych i międzynarodowych. Są wykorzystywane przez przedstawicieli władzy publicznej zarówno tej ze szczebla centralnego, jak i lokalnego. Często są także wykorzystywane przez przedstawicieli sektora badawczo-rozwojowego, analityków różnych specjalności. Mogłyby także być wykorzystywane, o ile nie są, przez kadrę zarządzającą lub analityków w przedsiębiorstwach zajmujących się różnymi aspektami funkcjonowania podmiotów.

Co może zainteresować przedsiębiorców w kontekście prowadzonej działalności gospodarczej w perspektywie krótkoterminowej, bieżącej?

Wydaje się, że niedocenianymi dotychczas, a zasługującymi na uwagę i szersze wykorzystanie są wyniki badań koniunktury gospodarczej. Ich zaletą jest miesięczny cykl publikacji oraz możliwość obserwowania zmian w gospodarce w czasie zbliżonym do rzeczywistego. Dane z badań koniunktury odzwierciedlają bieżące oceny, jak i oczekiwania przedsiębiorców dotyczące m.in. popytu, produkcji, sytuacji finansowej, zatrudnienia, portfela zamówień oraz barier prowadzenia działalności. Co ważne, prezentowane są nie tylko na poziomie województwa, ale również według rodzaju działalności, m.in. przetwórstwa przemysłowego, budownictwa, handlu detalicznego. Z wynikami tego badania można zapoznać się pod adresem bialystok.stat.gov.pl (zakładka: Opracowania bieżące / Opracowania sygnałne).

Dane dotyczące koniunktury gospodarczej to jedynie drobny wycinek informacji, jakimi dysponuje statystyka publiczna. W jej zasobach można odnaleźć dane o inwestycjach, działalności innowacyjnej, rynku pracy i wynagrodzeniach, wskaźnikach cen dóbr i usług konsumpcyjnych (inflacji), wskaźnikach cen produkcji budowlano-montażowej, czy produkcji sprzedanej przemysłu, wskaźniku ufności konsumenckiej, ale także o liczbie i strukturze podmiotów gospodarczych wpisanych do rejestru Regon, wynikach finansowych podmiotów.

Podmiotom gospodarczym w podejmowaniu decyzji przydatne mogą być także dane dotyczące liczby i struktury ludności, prognozy ludności, jej przemieszczania się (migracji), liczby osób przebywających w Polsce na podstawie tzw. śladów życia, wyposażenia terenu w infrastrukturę, sposobu jego zagospodarowania, cen nieruchomości. Zakres informacji, który może być wykorzystywany do podejmowania decyzji może obejmować także inne prezentowane przez statystykę publiczną tematy.

Dzisiaj problemem nie jest dostęp do danych. Ważne jest jednak skąd pozyskać **wiarygodne, rzetelne i porównywalne** dane. Największym zasobem bazodanowym udostępnianym odbiorcom przez statystykę publiczną jest Bank Danych Lokalnych (bdl.stat.gov.pl/bdl/start). To niejedyna baza danych. Można skorzystać z zasobów zgromadzonych m.in. w Dziedzinowych Bazach Wiedzy (dbw.stat.gov.pl), Banku Danych Makroekonomicznych (bdm.stat.gov.pl). Podmioty z branży turystycznej mogą zainteresować natomiast dane prezentowane w dashboardie Turystyka+ (turystyka.stat.gov.pl). Z zasobem danych statystyki publicznej można zapoznać się na stronie internetowej bazydanych.new.stat.gov.pl. Informacje dotyczące województwa można natomiast odnaleźć na stronie Urzędu Statystycznego w Białymstoku (bialystok.stat.gov.pl).



dr hab. Dorota Wyszowska

p.o. dyrektora Urzędu Statystycznego w Białymstoku

Co ważne, **uwzględnianie faktów (danych) przy podejmowaniu decyzji jest dziś koniecznością**. Każdy podmiot ubiegający się o finansowanie zewnętrzne (niezależnie czy zwrotne, czy bezzwrotne) oprócz swojej sytuacji finansowej musi opisać konkurencję na rynku, jak też perspektywę rozwoju tego rynku. Podejmując decyzje o lokalizacji działalności, rozbudowie podmiotu, powinien analizować wielkość popytu rynkowego (obecnego, jak i przyszłego). Z kolei planując zatrudnienie pracowników, powinien przeanalizować sytuację na rynku pracy, w tym poziom wynagrodzeń. Oczywiście decyzje podejmuje sam przedsiębiorca, kierując się wiedzą, doświadczeniem, a czasem nawet intuicją, ale z pomocą może mu przyjść statystyka publiczna ze swoimi zasobami, oferując powszechnie dostępne dane. Podkreślić jednak należy, że statystyka udostępnia jedynie dane zagregowane. Dane jednostkowe, np. dotyczące podmiotów gospodarczych **stanowią tajemnicę statystyczną i nie mogą być upowszechniane**.

W przypadku zainteresowania zasobami danych statystyki publicznej, narzędziami służącymi do ich udostępniania (bazami danych, dashboardami) zachęcamy do kontaktu z Urzędem Statystycznym w Białymstoku.

Jednocześnie **dziękujemy podmiotom wywiązującym się terminowo z obowiązków sprawozdawczych**. Dzięki przekazywanym danym jesteśmy w stanie przygotowywać zmienne i wskaźniki dotyczące sytuacji gospodarczej, które są wykorzystywane przy projektowaniu i realizacji polityk publicznych, w tym dotyczących podmiotów gospodarczych.

Fot. Kamil Kruszewski,
Urząd Statystyczny w Białymstoku



Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców

- STRAŻNIK BIZNESU W KONTAKCIE Z ORGANAMI I INSTYTUCJAMI PUBLICZNYMI

CZ. IV

Konkretna pomoc, konkretne pieniądze

O działalności Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców najczęściej mówi się w kontekście zmian legislacyjnych, opiniowania projektów ustaw, czy zabierania głosu w sprawach dotyczących warunków prowadzenia działalności gospodarczej. To ważny obszar jego działalności, ale nie jedyny. Rzecznik działa również tam, gdzie problemy przedsiębiorcy nie są już kwestią przyszłych przepisów, lecz dotyczą konkretnej firmy, konkretnej decyzji urzędu i często bardzo konkretnych pieniędzy.

Sukces interwencji Rzecznika można mierzyć nie tylko zmianą stanowiska organu czy korzystnym rozstrzygnięciem sądu, lecz także bardzo wymiernym efektem – uniknięciem kary, odzyskaniem należnych środków czy pozostawieniem w firmie pieniędzy, które musiałyby zostać zapłacone.

Przykładowe sprawy interwencyjne zakończone pozytywnie dla przedsiębiorcy – po interwencji Oddziału Terenowego w Białymstoku

Pierwsza z przykładowych spraw dotyczyła sporu pomiędzy przedsiębiorcą a Dyrektorem Izby Administracji Skarbowej w zakresie właściwej stawki podatku VAT dla lodów podawanych w kubeczkach i wafelkach, która to dostawa – zdaniem organów podatkowych – miała być traktowana jako usługi związane z żywnieniem i opodatkowana stawką podatku VAT w wysokości 8%.

Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił decyzję i potwierdził słuszność stanowiska Rzecznika, uznając, że samo porcjowanie i wydawanie gotowych lodów nie może być uznane za usługę wspomagającą. Sąd orzekł, że prawidłowa stawka VAT wynosi 5%, a w objętym sporem okresie – 0%, zgodnie z tarczą inflacyjną dotyczącą żywności.

Druga sprawa dotyczyła skargi przedsiębiorcy na decyzję Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w przedmiocie podatku od towarów i usług. Istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy przedsiębiorca miał prawo do odliczenia podatku naliczonego z faktur wystawionych przez kontrahentów, wobec naruszenia – zdaniem organu – reguł należytej staranności. Organ wskazywał, że przedsiębiorca winien dochować szczególnej staranności nie tylko w zakresie wyboru kontrahenta, ale również zbierania dowodów umożliwiających organowi podatkowemu sprawdzenie pochodzenia towarów i usług.

Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił zaskarżoną decyzję i wyjaśnił, że wnioskowanie organu odwoławczego o niedochowaniu przez przedsiębiorcę wymogów należytej staranności było dowolne i wykraczało poza wymogi stawiane przez art. 191 OP. Organ nie wyjaśnił, jakie okoliczności powinny wzbudzić wątpliwość przedsiębiorcy co do rzetelności kontrahenta i jakie czynności powinien podjąć podatnik, aby uzyskać stosowną wiedzę o nielegalności transakcji. Sąd wskazał też, że w każdym przypadku należy brać pod uwagę przebieg transakcji i na podstawie ustalonych okoliczności badać, czy podatnik powinien czy też nie powinien być podjąć jakieś akty staranności.

Więcej informacji na temat instytucji Rzecznika MŚP oraz możliwych form wsparcia przedsiębiorców znaleźć można na stronie www.rzecznikmsp.gov.pl.

Kontakt z Oddziałem Terenowym w Białymstoku:

ul. Ciepła 1 lok. 10,
15-472 Białystok
tel.: +85 733 91 73;
e-mail: bialystok@rzecznikmsp.gov.pl

Tekst i zdjęcie – Biuro Rzecznika MŚP

Wyzwania i relacje

ROZMOWA Z PIOTREM GACUTĄ
– WSPÓŁWŁAŚCICIELEM
FIRMY ELEKTROPEK

Jak się narodził pomysł na firmę o takim profilu?

Od zawsze lubiłem fizykę i bardzo lubiłem majsterkować, eksperymentować. Tworzenie i budowanie zawsze dawało mi satysfakcję, a popełnianie błędów rozwijało. Gdy skończył się PRL, upadła firma, w której pracował mój tato – Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego. Był to czas rynkowego bumy – rozkwitała prywatna przedsiębiorczość. Tato założył firmę projektującą i wykonującą instalacje elektryczne. Zapotrzebowanie było ogromne. W 1993 roku dołączyłem do firmy, pomagałem w elektryce, jak również robiłem instalacje teletechniczne, czyli alarmy, domofony. Rozwijaliśmy się wraz z potrzebami rynku.

Czy wasza oferta od tamtej pory się powiększyła?

Tak, teraz montujemy także systemy kamer, sieci komputerowe, centrale telefoniczne, automatykę, urządzenia do kontroli dostępu i rejestracji czasu pracy. Powiększył się także nasz zespół – dziś w Elektropek pracuje 12 osób. Najciekawszym i największym wyzwaniem jest dla mnie projektowanie systemów integrujących różne technologie i rozwiązania, w których elementy od siebie zależą, przy których trzeba wymyślić, jak rozmieścić poszczególne urządzenia i jak je skonfigurować. Jest to rozwijające także dla mojego zespołu – a zbudowałem zespół, który lubi wyzwania.

Jak zmienia się rynek tego rodzaju usług? Co cieszy się wzięciem, a jakie technologie trzeba dopiero upowszechniać?

Najbardziej statym elementem są systemy alarmowe – zasada ich działania prawie się nie zmieniła i nadal jest na to duże zapotrzebowanie. Teraz jednak są one wzbogacone o automatykę pozwalającą sterować także innymi urządzeniami, np. otwieraniem drzwi i bram, sterowaniem oświetleniem, klimatyzacją, podlewaniem itp. W prywatnych domach pewne obiekty ciągle budzi montowanie kamer – ludzie boją się np. naruszeń



prywatności i reakcji sąsiadów, choć współczesne systemy umożliwiają maskowanie części nagrywanego obrazu. Kamery można też wykorzystać do automatyzacji – np. otwierania bram dla samochodów o wybranych numerach rejestracyjnych.

W obiektach przemysłowych technologią, która w mojej ocenie jest bardzo pomocna, ale ciągle niedoceniana, są systemy do optymalizacji czasu pracy, ułatwiające jego monitoring i rozliczanie według ustalonych z pracownikami zasad. Podobnie jest z systemami kamer, a one przecież nie służą tylko do nadzoru, ale też pomagają w śledzeniu prawidłowości różnych procesów produkcji, wyłapywaniu błędów i poprawiają bezpieczeństwo.

Jak widzisz przyszłość swojej firmy?

Chcę żeby nadal była to firma rodzinna. Teraz współwłaścicielami jesteśmy ja i moja żona. Ostatnio dołączyła do nas córka, która chętnie pracuje w dziale instalacji (to chyba smykałka po mnie), ale także odnajduje się w Dziale Handlowym. Mam nadzieję, że będzie chciała kontynuować naszą pracę. Póki co sam jeszcze mam pomysły i siły do działania. Dzięki relacjom mam sporo zleceń. Tato nauczył mnie szacunku do ludzi, lubię rozmawiać, słuchać i dotrzymuję słowa. To procentuje.

Rozmawiała Katarzyna Dziedzik
Fot. Elektropek



IV POKAZ MODY NA ANDERSA

zainspirowany francuską elegancją

Tym razem Zarząd wraz z producentami odzieży i sprzedawcami z Podlaskiego Centrum Rolno-Towarowego S.A w Białymstoku zabrali publiczność w wirtualną podróż po Francji, łączącą paryską elegancję, zmysłową muzykę oraz smaki Paryża, które dopełniły wyjątkową atmosferę IV Pokazu Mody.

- Francja od lat jest uznawana za światową stolicę mody. Chcieliśmy przenieść publiczność do świata elegancji, szyku i artystycznej kreatywności, dlatego zdecydowałam się na ten motyw - mówi Julita Gwoździej-Sac, koordynator wydarzenia, dyrektor marketingu i sprzedaży w Podlaskim Centrum Rolno-Towarowym S.A. - Inspiracją był klimat Paryża, który kojarzy się z elegancką modą i romantyzmem. Przygotowania zajęły kilka miesięcy. Wymagały zaplanowania scenografii, doboru strojów oraz muzyki.

Zaproszeni goście obejrzeni pokaz kolekcji odzieży damskiej i męskiej lokalnych producentów oraz sprzedawców odzieży, w specjalnej przestrzeni scenograficznej w stylu francuskim. Wśród modelek prezentujących stylizacje wystąpiły m.in. Panie z Klubu Amazonki w Białymstoku. Goście mieli też możliwość spróbowania smaków Paryża oraz wyselekcjonowanych win, m.in. z Francji, które doskonale dopełniały atmosferę wieczoru. Całości towarzyszyła muzyka na żywo w wykonaniu zespołów Rico Band, Favorito, wykonawców Tosi i Natalki oraz poetki Agnieszki Szymborskiej, które poruszyły serca publiczności.

W przygotowanie wydarzenia zaangażowało się wielu przedsiębiorców, którzy prowadzą swoje biznesy na terenie PCRT. Oto jak komentują współpracę:



Magdalena Makarewicz, właścicielka salonu La Margo:

- Zależało mi, aby przybliżyć publiczności piękno francuskiej mody. Francuzki często stawiają na ponadczasowe ubrania zamiast chwilowych trendów. Styl jest zwykle minimalistyczny, ale dopracowany. Zamiast wielu modnych elementów naraz, wybierają jeden charakterystyczny akcent, np. elegancki garnitur, apaszkę lub beret. Dzięki temu stylizacja wygląda lekko i naturalnie. Mam nadzieję, że widzowie poczuli się zainspirowani.

Beata Olizarowicz, producent odzieży damskiej Olitex:

- Inspiracją do stworzenia naszej autorskiej kolekcji sukien wieczorowych oraz ślubnych był ponadczasowy styl francuski – synonim elegancji, subtelności i wyrafinowanego piękna. Każda kreacja została wykonana z najwyższą starannością. Suknie z dominacją naturalnej tkaniny z elastanem, lekkie fasony oraz harmonijne linie podkreślają kobiecą sylwetkę. W naszej kolekcji połączyliśmy klasykę z nowoczesnością, tworząc suknie, które zachwycają zarówno prostotą, jak i luksusowym wykończeniem. To kolekcja stworzona dla kobiet, które cenią szyk, indywidualność i ponadczasowe piękno.



Marta Czarkowska z firmy Bacchus Wine & Spirits Białystok:

- Podczas pokazu mody zadbałszy o doznania smakowe naszych gości. Poczęstunek francuskim winem miał przenieść wszystkich do malowniczej Prowansji. Delikatne aromaty wina przywoływały obrazy rozległych winnic, romantycznych krajobrazów oraz elegancji, z której słynie Francja.

Marek Sosnowski, Gospodarstwo Rolne Sosnowscy:

- Istotnym elementem pokazu mody inspirowanego stylem francuskim była odpowiednio zaprojektowana roślinna scenografia. Delikatne kompozycje z lawendy, piwonii czy hortensji przywoływały klimat francuskich krajobrazów. Naturalna zieleń, subtelne pnącza nadały przestrzeni lekkości i harmonii, tworząc wyjątkowe tło dla prezentowanych stylizacji.

- Po raz czwarty zorganizowaliśmy wspólnie ze sprzedawcami Pokaz Mody, który stał się nie tylko świętem elegancji i kreatywności, ale także okazją do wspierania lokalnych przedsiębiorców oraz promowania ich działalności - mówi Julita Gwoździej-Sac.

Tekst: Wioletta Burnos i Bogdan Rogaski / PCRT

Fot. Anna Piłkowska

Prof. Robert Ciborowski – ekonomista, dziekan Wydziału Ekonomii i Finansów Uniwersytetu w Białymstoku, członek rady naukowej Instytutu Misesa, członek rady naukowej PTE, członek rady nadzorczej PKO BP Bank hipoteczny.



O rzeczach darmowych, czyli jak stracić majątek nic nie płacąc

Zauważyłem, że w życiu, a jest ono pełne pouczających katastrof, nic nie kosztuje człowieka tyle, co rzeczy darmowe. Gdy coś kupujemy, oddajemy tylko pieniądze, a pieniądze, jak wiadomo, są wynalazkiem podłym i lepiej się ich pozbywać. Za rzeczy darmowe natomiast płacimy zdrowiem, godnością, przyjaźniami, a w wypadkach szczególnie udanych, także meblami. Jak wspominał Mark Twain „cywilizacja to nieograniczone mnożenie niepotrzebnych potrzeb”.

Miałem stryja, człowieka tak oszczędnego, że oddychał płycej niż inni, by nie używać zbyt wiele tlenu. Miał zasadę, że co dają za darmo, to brać. Choćby i tyfus. I brał. Pewnego razu sąsiad ogłosił, że oddaje za darmo pianino. Stryj pianina wprawdzie nie potrzebował, bo stół miał lepszy słuch od niego, a i palce zgrabniejsze. Ale słowo „darmo” działało jak trąbka na konia. Wynajął więc samochód, dwóch tragarzy, a gdy pianino się obilo przy wnoszeniu, również stolarza. Potem okazało się, że instrument nie mieści się w drzwiach, więc stryj poszerzył drzwi i przebudował ścianę nośną. Dom wprawdzie nieco osiadł, ale pianino stało w salonie. Dumne i darmowe. I przez dwadzieścia lat nikt na nim nie zagrał. Jeśli nie liczyć kota, który wykonywał na nim gamy w porach najmniej ku temu stosownych. Gdy stryj umierał, zapytano go, czy czegoś żałuje. „Żałuję, że nie wziąłem też darmowego kredensu. Był w komplecie.”

Sam nie jestem lepszy. Kilka lat temu wszedłem do sklepu wyłącznie dlatego, że na drzwiach wisiła kartka: „Degustacja gratis”. Spróbowałem sera. Był darmowy i znakomity. Ale pani za ladą spojrzała na mnie z takim wyrzutem, jakbym właśnie obrabował sierociniec, więc kupiłem pół kilo. Potem wino, które do sera pasowało, a na koniec zapisałem się do klubu miłośników serów

z abonamentem rocznym. Wyszedłem uboższy o kilkaset złotych, za to bogatszy o wiedzę, że najdroższą rzeczą na świecie jest darmowy kawałek sera. Mysz mogłaby mi to powiedzieć wcześniej, ale myszy są skryte i nie dzielą się doświadczeniem.

Wszystko to jednak drobiazgi wobec instytucji, która rozdaje za darmo zawodowo, hurtowo i z poczuciem misji, czyli państwa. Mój stryj rozdawał najwyżej rady, państwo rozdaje szkoły, mosty, leki, dopłaty i sto innych rzeczy, przy czym czyni to z miną dobroczyńcy, choć nie posiada własnego grosza. Wszystko, co daje, musiało wcześniej komuś zabrać.

Najlepiej rozumieli to właściciele amerykańskich saloonów w dziewiętnastym wieku. Wywieszali szyld „darmowy obiad” i obiecywali, że kto kupi kufel piwa, naje się do syta. I nie kłamali. Obiad był obfity i słony jak morze, wobec czego gość jadł, pragnął, zamawiał drugie piwo, trzecie, a przy czwartym wygłaszał poglądy na politykę zagraniczną. Właściciel liczył utarg bo wiedział, że obiad był wliczony w cenę piwa. Bo nie ma czegoś takiego jak darmowy obiad.

Najciekawsze są darmowe rady. Podobnie jak darmowy kot. Dostajesz w sekundę, a potem karmisz do końca życia. Wiele osób twierdzi, że najlepsze za darmo są słońce, powietrze, miłość. Być może. Zauważyć jednak trzeba, że nikt tych rzeczy nie reklamuje.

Ze względu na to, że się starzeję, wyprowadziłem sobie regułę, którą oddaję wszystkim zupełnie bezpłatnie. Gdy dają ci coś za darmo, nie pytaj, co dostajesz. Pytaj, czym płacisz. Bo płacisz na pewno. A jeśli ta reguła się komuś nie sprawdzi, cóż, proszę pamiętać, że była gratis.

KAROL JAKUBOWSKI

Karol Jakubowski tytuł magistra uzyskał w zakresie wychowania fizycznego; turystyki i rekreacji oraz pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej. Ukończył studia podyplomowe z psychologii sportu na Uniwersytecie Gdańskim, a także zarządzania zasobami ludzkimi na Uniwersytecie w Białymstoku. Posiada kwalifikacje zawodowe z zarządzania i organizacji oświaty. Absolwent szkoły trenerów PZPN w Białej Podlaskiej, dającej licencję europejską trenera piłki nożnej UEFA A oraz najwyższą w Europie licencję do pracy z młodzieżą UEFA Elite Youth A. Jest autorem książek o tematyce sportowej.



Białystok – lekkoatletyczna stolica Polski

„Chleba i igrzysk” – wołano w starożytnym Rzymie. Sport to rozrywka, która na dobre skradła serca społeczeństwa i jak widać czasy się zmieniają, ale emocje związane z tą formą rywalizacji nie uległy zmianie. Dobrzy samorządowcy rozumieją, że organizacja dużych imprez sportowych na swoim terenie to olbrzymia szansa na promocję i dochody związane z przybyciem tysięcy kibiców. Wiedzą to również w Białymstoku, gdzie w 2026 roku po raz trzeci zorganizowano Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce.

Po raz pierwszy w stolicy Podlasia najlepsi sportowcy z kraju gościli w 1935 roku. Wówczas doszło do bardzo ciekawego incydentu, który jest idealną reklamą sportu i definicją fair-play. Białostoczanin Kazimierz Kucharski radził sobie bardzo dobrze. Pewnie wygrał wyścigi na 800 metrów oraz 1500 metrów. W rywalizacji na 400 metrów do końca walczył z zawodnikiem Warty Poznań – Klemensem Biniakowskim. Finalnie wygrał, jednak wtedy kibice zgromadzeni na popularnym „Zwierzynie” zobaczyli coś, co przeszło do historii lekkoatletyki. Kucharski sam podszedł do sędziów i przyznał się do oszustwa, które oni przegapili. Tym samym utracił on szansę na trzeci triumf na tych mistrzostwach, ale za to zachował się zgodnie ze swoim sumieniem oraz zyskał później uznanie dziennikarzy sportowych z całego kraju. To pokazuje, że dobre wyniki tworzą znakomitych sportowców, jednak dopiero ich ludzka twarz tworzy legendę, którą niewątpliwie jest Kazimierz Kucharski.

Kolejne Mistrzostwa Polski w Białymstoku odbyły się w 2017 roku. Trybuny Stadionu Zwierzynieckiego wówczas pękały w szwach, a doping był naprawdę żywiołowy. Było to kolejne świadectwo tego, że białostocka publika zakochała się w lekkoatletyce. Zwracali na to uwagę zawodnicy z innych regionów Polski, a naszym zawodnikom dawało to dodatkową energię. Przełożyło się to na aż 11 medali zawodników z Białegostoku oraz triumf KS Podlasia Białystok w klubowej klasyfikacji medalowej. Najbardziej spektakularny był występ Wojciecha Nowickiego. W rywalizacji rzutu młotem, mimo że faworytem był Paweł Fajdek, to właśnie nasz zawodnik okazał się być

najlepszy, za co otrzymał od kibiców owacje na stojąco. Późniejsze sukcesy Nowickiego na arenie krajowej, jak i międzynarodowej doczekały się również wyróżnienia ze strony władz lokalnych, które jego imieniem nazwały białostocki Stadion Lekkoatletyczny.

Tegoroczne, czyli trzecie już mistrzostwa miały szczególny wymiar. Zostały bowiem zorganizowane w setne urodziny Stadionu Lekkoatletycznego im. Wojciecha Nowickiego w Białymstoku. Tym razem również publiczność dopisała, co po raz kolejny pomogło sportowcom reprezentującym Białystok uzyskać świetne wyniki. Złoty medal zdobyła znana sprinterka Ewa Swoboda, która w 2024 roku wzmocniła szeregi klubu KS Podlasie. Przyjście tak świetnej sportsmenki do Białegostoku pokazuje jak dobre warunki jest w stanie zapewnić klub oraz miasto do rozwoju oraz życia. Jest to bardzo dobra promocja oraz też wartość sportowa dodana do klubu przez sukcesy indywidualne Swobody, jak i jej doświadczenie oraz wiedzę, którą może przekazywać młodym zawodniczkom i zawodnikom. Dodatkowo jej barwny charakter sprawia, że kibice kochają ją nie tylko za świetne wyniki, ale i za to jak prezentuje się poza stadionem – w rozmowach i wywiadach. Podobnie zresztą jak Natalia Bukowiecka, która również na tegorocznych mistrzostwach triumfowała w swojej flagowej konkurencji – biegu na 400 metrów.

Cytat z Tytusa Liwiusza – słowa uczą, przykłady pociągają, idealnie pasuje do promocji sportu. Najpierw nauczyciele, czy rodzice, a potem eksperci, czy lekarze mogą pięknie mówić o tym, jak ważna jest aktywność fizyczna, jednak to dopiero legendy sportu takie jak Kazimierz Kucharski, Wojciech Nowicki czy Ewa Swoboda rozkochują w swoich dyscyplinach kibiców. Ściąganie do Białegostoku najlepszych sportowców z kraju to idealna promocja sportu właśnie poprzez przykład konkretnej osoby, która staje się autorytetem dla młodych. Dodatkowo stanowi to świetną promocję regionu, bo mogą poznać piękno miasta oraz jego okolic – a urokliwych miejsc na Podlasiu nie brakuje!

Sytuacja polskiego systemu opieki zdrowotnej jest powszechnie znana: dostęp do specjalistów i badań specjalistycznych jest ograniczony, czeka się w długich kolejkach, terminy operacji wyznacza się na za 2 lub 3 lata.

Można się leczyć prywatnie, ale to też wymaga czasu, zachodu i dużo kosztuje.

Alternatywą jest wykupienie właściwego ubezpieczenia, które zapewni nam szybką i kompleksową organizację pomocy medycznej i pokryje wszystkie koszty.

Oto moja oferta nowych umów:



diagnostyka w razie podejrzenia poważnej choroby



leczenie operacyjne chorób wewnętrznych



operacje ortopedyczne i rehabilitacja



leczenie za granicą – pokrycie kosztów do 2 milionów euro



Posiadacz ubezpieczenia nie musi się o nic martwić – wystarczy zgłosić roszczenie i przesać dokumenty medyczne, potem cały czas jest pod opieką.



Jan Borawski



606 216 786



agencja@janborawski.pl

J/B
AGENCJA
UBEZPIECZENIOWA
Jan Borawski